Rok XII. Nr. 97 (3343) Wilno, Poniedziałek 8 kwietnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

WIĘKSZOŚĆ narodowych socjalistów w Gdańsku

Teror i naruszenie regulaminu przy wyborach

GDAŃSK (PAT) — Frekwencja dzisiejszych wyborów zwłaszcza między g. 9 a 14 bardzo duża. Przypuszczają, że w tym czasie głosowało już od 60 do 70 proc. uprawnionych do głosowania. Ulicami miasta, udekorowanemi chorągwiami i transparentami polskiemi, jak i narodowo-socjalistycznemi, przejeżdżały samochody ciężarowe agitujące za listą hitlerowską. Poza Polakami i narodowo - socjalistami nikt nie uprawia publicznie agitacji wyborczej.

Zamiast tajnego — jawne...

GDAŃSK. (Pat.) W Pszczółkach odbywa się w lokalu wyborczym głosowanie jawne, ponieważ nie ustwiono żadnej urny, do której wyborcy mogliby wrzucać kartki. Wyborcy zmuszeni byli wypełniać karty wyborcze jawnie, przy stole komisji wyborczej w obecności 2 hitlerowców.

We Wrzeszczu i Kathofie nie dopuszczono do lokalu wyborczego mężów zaufania polskiego komitetu wyborczego.

GDAŃSK. (Pat.) W miejscowości Ladekopp głosowanie odbywało się jawnie, ponieważ nie było w lokalu odpowiedniej urny. Kilka osób zmuszono do głosowania na listę narodowo-socjalistyczną.

Prowizoryczne wyniki

GDAŃSK (PAT). — Prowizoryczne wyniki w 400 obwodach na ogólną liczbę 447 są następujące: Oddanych głosów 184.348, nieważnych 1.409. Lista narodowo-socjalistyczna 11.555, socjaliści 28.359, komuniści 6.226, centrowcy 23.106, niemiecko-narodowi — 7.035, kombatanci 375, Polacy — 6.272.

GDAŃSK (PAT) — Wyniki prowizoryczne: Okręgów wyborczych 447. Ważnych głosów oddanych 247 tys. Lista Nr. 1 — 148.272, lista Nr. 2 — 39.479, Nr. 3 — 8.268, Nr. 4 — 32.956, Nr. 5 — 10.671, Nr. 6 — 405, Nr. 7 — 8.751.

Napady na Polaków

GDAŃSK (PAT) — W nocy z soboty na niedzielę 4 hitlerowców napadło na urzędującego na peronie naczelnika stacji Pszczółki — Norberta Gerczewskiego, którego dotkliwie pobili.

Tej samej nocy 20 hitlerowców dokonało napadu na Alfonsa Garneckiego, kolportera polskich pism wyborczych. Udał się on do rewiru policji gdańskiej ale urzędnicy wyrzucili go stamtąd.

W miejscowości Święty Wojciech kilkunastu hitlerowców wybiło w mieszkaniu Polaka — Antoniego Tilmana 14 szyb i połamało ramy okienne i okiennice. Synek Tilmana udał się do policji po pomoc, został jednak po drodze napadnięty przez hitlerowców. Do mieszkania Tilmana przyszło 2 policjantów którzy stwierdzili stan faktyczny.

WYBICIE SZYB W MIESZKANIACH KONSULA ŁOTEWSKIEGO I PORTUGALSKIEGO

Tej samej nocy niewykryci sprawcy obrzucili kamieniami dom, w którym mieszkał konsul portugalski w Gdańsku Jan Mack, zamieszkały we Wrzeszczu. W tym samym czasie wybito szyby w mieszkaniu łotewskiego konsula w Gdańsku Birksnesa, również zamieszkałego we Wrzeszczowie. Konsul portugalski zameldował w senacie o napadzie, konsul łotewski złożył w senacie protest.

Interwencja generalnego komisarza R P

GDAŃSK (PAT) — O godz. 16.45 komisarz generalny R. P. Pape ponownie interwenjował w senacie w sprawie stwierdzonych nieprawidłowości i nadużyć wyborczych.

Minister bułgarski w Warszawie



WARSZAWA (PAT) — Dziś przybędzie do Polski na kilkudniowy pobyt bułgarski minister oświaty Teodor Radew. Podczas pobytu jego w Warszawie przewidziane są wizyty Radewa u min. WR i OP Jędrzejewicza, u premjera i ministra spraw zagranicznych oraz podpisanie konwencji polsko-bułgarskiej o współpracy kulturalnej.

Wieczorem min. Jędrzejewicz wydaje obiad zakończony rautem.

Przed konferencją w Stresie

Memorandum Francji do Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej

PARYŻ (PAT) — W kołach dobrze poinformowanych przywiązują duże znaczenie do posiedzenia rady ministrów które odbędzie się we wtorek, ze względu na to, że natychmiast po zebraniu ma być ustalone, jakie stanowisko zajmie delegacja francuska na konferencji w Stresie. We wtorek więc zostanie ustalony tekst memorandum popierającego odwołanie się Francji do Rady Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej oraz projekt rezolucji, jaki zostanie zaproponowany Radzie do uchwalenia. Memorandum francuskie, rozwija tekst zawarty w nocie i wystosowany 20 marca do Niemiec, celem zaprotestowania przeciwko ich jednostronnym inicjatywom w zakresie militarnym, podkreślając fakt, że decyzja jest sprzeczną z umówionemi zobowiązaniami. Memorandum francuskie domaga się od Ligi Narodów moralnego potępienia jednostronnych i sprzecznych z traktatem inicjatyw niemieckich. O wiele krótszy, bo obejmujący 2 strony pisma maszynowego jest tekst rezolucji, jaki zostanie zaproponowany Radzie, jako usankcjonowanie jej obrad.

Min. Eden zapadł na osłabienie serca

LONDYN. (Pat.) — Dnia 7 kwietnia ogłoszony został biuletyn lekarski stwierdzający, że min. Eden naskutek burzliwego przelotu samolotem, w drodze powrotnej z Pragi, zapadł na osłabienie serca. Wobec czego lekarze zalecają bezwzględny odpoczynek na okres 4 do 5 tygodni. Powyższy biuletyn potwierdza, kursującą od chwili powrotu, pogłoskę, że min. Eden przeszedł w Kolonji atak serca.

„Dotychczasowy pakt zgody jest martwy"

Oświadczenie „Sunday Times"

LONDYN. (Pat.) „Sunday Times" podkreśla, że Wielka Brytanja powinna zająć w zamieszaniu europejskiem stanowczą, ale i zdecydowaną rolę medjatora, oświadczając m. in. pakt zgody, jaki dotychczas proponowano, jest martwy. POLSKA POSIADA TRZEŹWE POWODY DLA SWEJ NIECHĘCI. Alternatywa sojuszu wojskowego Francji, Rosji, Czechosłowacji i Włoch przeciwko Niemcom, może istotnie odpowiadać tym mocarstwom, jako jedyna droga, która im pozostała, ale nam ona nie odpowiada.

Drugi dzień Zjazdu Związku Miast Polskich

WARSZAWA. (Pat.) W drugim dniu obrad 13-go ogólnego zebrania członków związku miast polskich w godzinach przedpołudniowych obradowały komisje. O godz. 16.30 w auli politechniki warszawskiej rozpoczęły się obrady plenarne pod przewodnictwem prezydenta Lwowa Drojanowskiego. Na wstępie odczytane zostały sprawozdania z obrad komisji finansowej, gospodarczej, opieki społecznej, przyczem zjazd uchwalił szereg wniosków wypływających z referatów pp. Drojanowskiego, Barciszewskiego i Zawadzkiego w sprawach dotyczących zagadnień równowagi budżetowej miast i finansów miejskich oraz z zagadnień inwestycyj miejskich.

Po przerwie, po objęciu przewodnictwa zjazdu przez prezydenta Starzyńskiego, po wysłuchaniu sprawozdań z obrad komisji matki, wybrano radę naczelną związku miast polskich. Po krótkiem przemówieniu prezydent Starzyński zjazd zamknął.

Jutro o 12-ej nowoobrana rada naczelna odbędzie posiedzenie na ratuszu, celem ukonstytuowania się.

Skazani kłajpedzianie wniosą kasację

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Według informacji dziennika „Sekmadenis" skazani w głośnym procesie kłajpedzkim narodowi socjaliści mają wkrótce wnieść prośbę o kasację. Termin składania podania upływa z dniem 17 b. m.

Mistrzostwa bokserskie Polski

Wczoraj zakończone zostały indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski, które cieszyły się w dniu finałów ogromnem powodzeniem.

Walki finałowe zakończyły się następująco:

Waga musza: Sobkowiak pokonał Czortka.

Waga kogucia: Wirski zdobył w finale mistrzostwo walcoverem, gdyż Krzemiński miał nadwagę.

Waga piórkowa: Polus odebrał tytuł mistrzowski Forlańskiemu.

Waga lekka: Sipiński pokonał Kajnara.

Waga półśrednia: Misiurewicz wygrał z Seweryniakiem.

Waga średnia: po bardzo ciekawej walce doskonały Majchrzycki wygrał na punkty z Chmielewskim.

Waga półciężka: Szymura wypunktował słabego Woznera z Pomorza.

Waga ciężka: Piłat wygrał przez KO z Karpińskim.

W ostatnim dniu zawodom przyglądało się koło 5 tys. widzów.

Prezydent Ameryki będzie miał prawo rekwirowania wszystkich zasobów podczas wojny

WASZYNGTON (PAT) — Izba reprezentantów uchwaliła jednomyślnie wniosek komisji senatu o obronie kraju. Wniosek stanowi poprawkę do projektu Swaina. Na mocy tego wniosku prezydent Stanów Zjednoczonych w czasie wojny będzie miał prawo rekwirowania wszystkich zasobów finansowych kraju.

Prezydent zyskuje prawo zarządzenia poboru do wojska z tem, że szeregowcy otrzymywać będą żołd równy płacy niewykwalifikowanych robotników. Prezydent zyskuje prawo poddania kontroli całego przemysłu z wyjątkiem dzienników i księgarń. Izba uchwaliła również wniosek o opodatkowaniu i konfiskowaniu dochodów przemysłu wojennego.

WASZYNGTON (PAT — Stany Zjednoczone zgodziły się na udział w pokojowem rozstrzygnięciu zatargu zbrojnego o Chaco.

Unifikacyjny zjazd Zw. Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej

Przy udziale około 800 delegatów odbył się wniedzielę 7 bm. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej XIII-ty walny zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej ziemi wileńskiej. Zjazd poprzedziło uroczyste na bożeństwo w kościele św. Kazimierza. Na zjazd przybyli: vicewojewoda **Jankowski**, gen. **Skwarczyński**, starosta Wileńsko-Trocki **de Tramecourt**, delegat Starostwa Grodzkiego **Czarnocki**, delegat wydziału społeczno - politycznego **Aleksandrowicz**, kierownik wychowania fizycznego przy DOK 3 płk. **Florek**, wiceprezydent m. Wilna **Grodzicki**, naczelnik wydziału **Żymoytel**, posłowie: **Kamiński**, **Dobosz** i szereg innych osobistości.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano przedstawiciela Młodej Wsi p. **Gerata**, poczem uchwalono wśród oklasków zebranych wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i do min. Rolnictwa Poniatowskiego. Po odśpiewaniu przez chór Młodzieży Wiejskiej kilku pieśni ludowych przystąpiono do obrad.

Pan w. wojewoda **Jankowski** powitał zjazd podnosząc, że w kraju w którym ludność rolnicza stanowi 80 proc., jest praca na wsi rzeczą nadzwyczajnej wagi. Liczny udział delegatów na zjeździe dzisiejszym jest dowodem, że wieś wileńska żyje życiem obywatelskiem i państwowem.

Gen. **Skwarczyński** przywitał zjazd imieniem Legjonistów, którzy pod wodzą Marszałka Piłsudskiego wywalczyli wolność i niepodległość Polski. Legjoniści czują się ściśle związani z dążeniami Młodzieży Wiejskiej, zmierzającemi do umocnienia niepodległości państwowej przez organizację ludności rolniczej.

Poseł **Dobosz** wskazał na równoległość dążeń Młodzieży Wiejskiej i nauczycielstwa. eJdni i drudzy pracują w ciężkich warunkach na rzecz szerzenia wśród ludu oświaty, która jest nieodzownym warunkiem rozwoju społeczeństwa. Jaką będzie szkoła, takiem będzie społeczeństwo.

Delegat organizacji spółdzielczej **Srokowski** przywitał zjazd, mówiąc, że wieś wileńska nie odradza się, lecz się rodzi. Rodzi się świadomość narodowa i społeczna wsi wileńskiej.

Przedstawiciel centralnego komitetu dla spraw Młodzieży Wiejskiej **Kobyliński** scharakteryzował dzisiejszą sytuację na wsi słowami: „Młodzi idą! W nich jest nadzieja odrodzenia i przyszłości Polski".

Pan **Głuchowski** przywitał zjazd imieniem Rady Okręgowej Z. Z. Z. Przemówili nadto prezes wileńsko-nowogr. Izby Rolniczej Krupski, delegat spółdziel ni Mleczarskich i Jajczarskich Barański i delegat Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Po przemówieniach powitalnych urządzili zebrani owację posłowi Władysławowi Kamińskiemu, zasłużonemu organizatorowi Młodzieży Wiejskiej. Delegacja powiatu oszmiańskiego wręczyła mu artystycznie wykonanego orła polskiego, sporządzonego z kłosów żytnich. Poseł Kamiński podziękował ze łzami w oczach za tę samorzutną owację.

Referat o unifikacji i połączeniu się Związku Młodzieży Wiejskiej ziemi wileńskiej ze Związkiem Młodej Wsi ziemi wileńskiej wygłosił poseł **Kamiński**. Referent zaznaczył, że obóz niepodległościowy doszedł do przekonania, iż tylko przez jednolitą organizację państwową i przez wspólną pracę dla Ojczyzny da się osiągnąć dodatnie rezultaty. Z tego powodu przedłożył mówca rezolucję co do przystąpienia Związku Młodzieży Wiejskiej do Centralnego Związku Młodej Wsi, obejmującego całą Polskę. Wniosek ten przyjęto przez aklamację. Po referacie p. Krzyształka przyjęto projekt statutu nowego Związku Młodej Wsi. Dalsze obrady zjazdu dotyczyły sprawozdania z działalności Związku za rok 1934 i planu pracy Związku na rok 1935-36. Zjazd przedsięwziął w końcu uzupełniające wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

Omówienie uchwał zjazdu itd. umieścimy w numerze jutrzejszym.

Praca zamiast zapomóg dla bezrobotnych

Przemówienie min. Paciorkowskiego na zjeździe dyrektorów wojew. biur Funduszu Pracy

W dniach 4 i 5 bm. odbył się pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Funduszu Pracy, min. M. Dolanowskiego zjazd dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy, oraz kierowni ków referatów finansowych tych biur i niektórych ekspozytur.

W zjeździe wziął udział minister opieki społecznej p. J. Paciorkowski. W drugim dniu zjazdu min. Paciorkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył szereg zagadnień, związanych z istotą i działalnością Funduszu Pracy.

— Praca panów jest pracą bardzo trudną i przed panami stoją obecnie wielkie zadania — mówił między innemi min. Paciorkowski. Cała rzecz została pomyślana w ten sposób, że ze względów socjalnych przez Fundusz Pracy będą przechodziły kredyty, w zużytkowaniu których są zainteresowane odpowiednie resorty państwowe. Stąd powstaje trudność w działalności Funduszu Pracy, a polega na tem, że *trzeba umieć rozsądnie godzić potrzeby gospodarcze z potrzebami socjalnemi.*

Rząd dał wyraz swej woli godzenia tych potrzeb w tem, że Fundusz Pracy skoncentrował przy ministerstwie opieki społecznej.

Od działalności panów w terenie zależeć będzie pogodzenie —jak już wspomniałem — interesów socjalnych z interesami gospodarczemi, aby uniknąć wszelkich kolizyj.

W interesie gospodarczym np. będzie leżało zatrudnienie robotników, którzy będą pracowali jaknajchętniejż, ale nie leży to w interesie socjalnym

Sytuacja pogarsza się przez to, że większość robót prowadzona jest nie systemem gospodarczym, lecz przez przedsiębiorców, którzy mają swój — kieszeniowy interes — w tem, aby brać robotnika najtańszego; to przecież związane jest z ich zyskiem. Tu Fundusz Pracy ma bardzo doniosłe zadanie do spełnienia. W umowach z przedsiębiorcami obecnie Fundusz Pracy zastrzega przymus i obowiązek zwracania się wyłącznie do biur Funduszu Pracy o dostarczanie ludzi do pracy, zastrzega się również kontrolę, oraz ustala się wysokość płac. *Płaca robotnika nie może być niższa, od przeciętnej stawki, obowiązującej na danym terenie.*

Następnie minister Paciorkowski poruszył za gadnienie rozpracowania kredytów podkreślając, iż — jednym z zasadniczych powodów, dla których nastąpiło połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy w jedną instytucję, jest zaga dnienie racjonalizacji wydawania pieniędzy. Win niśmy dążyć do tego, żeby *zamiast pomocy doraźnej dawać zatrudnienie.* Może ta tendencja będzie narazie niechętnie przyjmowana, ale pożniej ludzie dojdą do przekonania, że nie jałmużna, nie datki, ale zatrudnienie jest właściwą formą pomocy bezrobotnym.

Pieniądze, które były wydawane przez dawny Fundusz Bezrobocia nieproduktywnie, trzeba teraz wydać z pożytkiem dla wszystkich. Ta tendencja musi być i przez nas praktycznie zastosowana.

Zjazd harcerski w Wilnie

Odbył się wczoraj w Wilnie w sali Śniadeckich USB walny doroczny zjazd Odziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Rozpoczął się on mszą w kościele św. Kazimierza. Następnie odbyła się defilada.

Obrady prowadzone były w duchu nawiązania współpracy. Zjazd zagaił prezes gen. L. Żeligowski proponując na przewodniczącego kur. Szelągowskiego. Wygłoszono szereg oficjalnych przemówień i powitań.

Następnie delegat z Warszawy nacz. Wierzbowski odczytał referat o zlocie harcerskim, który ma się odbyć w Spale.

Wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta prof. J. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i do prezesa ZHP wojew. Grażyńskiego.

Depesze zaś z życzeniami pomyślnych obrad nadesłali: wojewoda Grażyński ze Śląska i wicewojewoda wileński M. Jankowski.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu podamy w najbliższej kolumnie harcerskiej.

RUCH—POGOŃ 4:0

Wczoraj odbyło się 5 meczów piłkarskich mistrzostwo *Ligi*. Wyniki były następujące:

Warta pokonała zdecydowanie Cracovię 4:0 (1:0). Cracovia grała słabo.

Ruch wygrał z Pogonią 4:0. Bramki zdobyli: Giemza 2, Wilimowski i Peterek.

ŁKS na własnem boisku pokonał słabą Warszawiankę 2:1 (1:1). Bramki dla ŁKS zdobył Miller, a dla Warszawianki Kec.

Wisła bez większego trudu pokonała benjaminka *Ligi*, drużynę „Śląsk" ze Świętochłowic 4:1 (2:1). Bramki zdobyli Optułowicz 2, Artur i Habowicz, a dla Śląska Gott.

Garbarnia zaś pokonała Polonję 4:1 (0:1). Mecz ten był mało ciekawy.

W tabeli sytuacja przedstawia się następująco: 1) Garbarnia 3 pkt., 2) Legja 2 pkt., 3) Ruch 2 pkt., 4) Warta 2 pkt., 5) ŁKS, 6) Wisła, 7) Pogoń, 8) Warszawianka, 9) Polonia, 10) Śląsk, 11) Cracovia.

Poświęcenie domu dla ociemniałych

Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie zorganizowane w 1928 roku za inicjatywą p. W. Strzemińskiej, wynajęło narazie przy pomocy Magistratu lokal na Antokolu. Mieściło się tam narazie 8 dzieci w internacie, o własny lokal przy coraz liczniejszych zgłoszeniach trzeba było myśleć. Były na Pohulance Nr. 20 domy i plac po rosyjskiem Kur. nad Ociemniałymi, ale jakże dużo trudności przedstawiała strona prawna przekazania tych dóbr obecnemu Kuratorjum! Jednak zjednoczone wysiłki dyr Jocza, prof. Szymańskiego, mec. Milewskiego i jego żony dr. Marji Milewskiej, oraz niestrudzona energja dr. Strzemińskiej, twórczyni całej akcji, doprowadziły szlachetne zamiary członków do dobrego rezultatu.

Oto właśnie wczoraj J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski dokonał uroczystego poświęcenia gmachu, gdzie 35 dzieci i 22 dorosłych znajduje naukę, opiekę, rozrywkę, pożywienie i wszystko, co dom i szkoła dać może i powinny.

Wobec licznie zgromadzonych przyjaciół niewidomych, wśród których zauważyliśmy gen. Żeligowskiego, Hacha na Szapszała, pastora Loppe, przedstaw. Kuratorjum p. Czystowskiego i wiele innych osób z wileńskiego świata, wygłosił J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski podniosłe przemówienie podkreślając charytatywną działalność opieki nad niewidomymi, piękny cel przyświecający takiej akcji i dodatnie jej wyniki. Skolei głos zabrał dr. Dobrzański, opowiadając dzieje i przebieg prac na Antokolu i na Pohulance, zapoczątkowanie dzieła, trudności w przeprowadzeniu zamiarów, i obecne b. trudne warunki finansowe, tak że wciąż się coś rwie w gospodarce rosną długi, gaśnie elektryczność bo niema pieniędzy na jej opłacenie i t. p. Gorąco też nawołuje do zapisywania się na członków, co sporo obecnych osób spełnia ochoczo.

Od nauczycielstwa szkół specjalnych przemawia p. Kaczyńska, zaznaczając, salidarność wspólnej pracy na tych trudnych odcinkach, poczem młody uczeń szkoły dla niewidomych wygłasza ułożoną przez siebie mowę, w której dziękując za serdeczną opiekę obiecuje w imieniu koleżanek i kolegów owocną pracą przynieść wychowawcom zaszczyt.

W dalszym ciągu nastąpiły produkcje dzieci i młodzieży. Maleństwa deklamowały i śpiewały z bardzo odpowiednią intonacją wzbudzając zrozumiałe wzruszenie wśród obecnych. Jedna mała artystka, stremowana wielce zaimponowała siłą woli o jaką mimo łez w głosie, dokończyła swój wierszyk. Piękna była melodeklamacja solo i zbiorowa, chór i muzyka fortepjanowa i skrzypcowa, a zwłaszcza śpiew młodego ucznia Konserwatorjum (p. Wyleżyński), wykazującego piękny materjał głosowy , rokujący najlepsze nadzieje.

Z pośród gości była obecna przybyła na tę uroczystość z Warszawy dyr tamtejszego Zakładu dla Ociemniałych p. dr. Grzegorzewska, która uczciła wczo rajszą uroczystość hojnym darem, a mia nowicie ofiarowała swój dom w Nowym Targu na Sanatorjum dla dzieci niewidomych i Gruźlicznych, oddając tę posiadłość pod specjalną opiekę Kuratorjum wileńskiemu, które gorąco za tak hojną ofiarę dziękowało przez usta p Dobrzańskiego — dr. Grzegorzewskiej. Wszyscy obecni rozchodzili się z jasnych sal nowego lokalu dla Ociemniałych, życząc serdecznie opiekunom jaknajpomyślniejszych warunków rozwoju i wszelkiej pomocy społecznej w tem pięknem zadaniu. Odchodząc widzieliśmy dzieci przy pracy: małe, mądre paluszki — oczy, układały ze skupieniem kostki do zadań arytmetycznych, inne biegły szybko po wypukłych punktach odczytując jakąś ciekawą historję, inne kłuły dłutem potrzebne do nauki kartony.

Niech że im się tam dobrze dzieje i szczęśliwie wiedzie w tym ich nowym domu! **H. Romer.**

Po stłumieniu rewolucji greckiej



Degradacja oficerów greckich biorących udział w rewolucji.

Cambrigde pokonał Oxford

87 wyścig dwuch ósemek wioślarskich na Tamizie na dystansie przeszło 6.000 mtr. między Oxfordem a Cambridgem wygrała o 4 i pół łodzi osada Cambridge. Czas słaby 19 min. 48 sek. Jest to 12 kolejne zwycięstwo Cambridge, a 47 ogólne.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Strzelec w obliczu nowej rzeczywistości polskiej

Pozornie nic się w rzeczywistości polskiej w ostatnich czasach nie zmieniło. Nie przestało szaleć bezrobocie, nie zmalała wcale nędza na wsi, nie wzrosła łatwość zdobycia pieniądza, nie znikły nawet w małym stopniu przeróżne przyczyny słusznych narzekań na ciężkie „kryzysowe" czasy.

Mimo to jednak, jeśli głębiej się wmyślimy, będziemy mogli dojść do przekonania, że w tej rzeczywistości w noc z 23 na 24 marca br. zaszły właśnie zmiany poważne i wielkie, zaszły zaś dzięki temu, iż uchwalona w ową noc nowa konstytucja zasadniczo zmieniła ustosunkowanie się nasze do życia ogólnego.

Dotąd niewielka tylko stosunkowo liczba obywateli polskich pojmowała, iż pomiędzy troską o własny byt a troską o byt państwa, niema istotnej różnicy. Wręcz odwrotnie: przeciwstawiano nawet dosyć często obowiązki ciążące na nas, jako na obywatelach, obowiązkom, które mamy, jako ludzie prywatni. Stąd też ciężary, jakie państwo na nas nakładało, nierzadko uważano za ciężar narzucony.

Było to zupełnie logicznym wynikiem tych nałogów myślenia, jakieśmy nabyli podczas wiekowej zgórą niewoli, kiedy naród nasz znajdował się pod obcem jarzmem, wchodził w skład państwa obcego i kiedy zupełnie słusznie należało pojęcie państwa, jako państwa nieswojego, nietylko od siebie oddzielać, ale nawet sobie przeciwstawiać.

Gdy w owych czasach państwo podatków od nas żądało, myśmy płacili je tylko dlatego, że nie zapłacić nie mogliśmy. Gdy zabierało nam rekruta, dawaliśmy go tylko z musu.

To wyczucie przymusu nie mogło od razu zaniknąć w naszych duszach w tym momencie, kiedyśmy się z pod przemocy obcej wyzwolili. Przyzwyczajenie staje się drugą naturą człowieka, i trzeba lat, by się dało wreszcie zmienić nastawienie uczuciowe.

A nastawienie uczuciowe w życiu, jak pojedyńczego człowieka, tak i całych społeczeństw, odgrywa wielką rolę. Jeśliśmy w roku 1920 nagle rzucili się do odwrotu przy pojawieniu się kawalerji bolszewickiej na naszych tyłach, winę tego w znacznym stopniu ponosi nastawienie uczuciowe zmęczonego i niepodtrzymanego na duchu przez społeczeństwo wojska. Jeżeli w tymże roku, w parę miesięcy potem, wojsko nasze od cofania się przeszło nagle do zwycięskich ataków, stało się to dlatego, iż w wojsku duch wiary się zbudził, że się na lepsze zmieniło nastawienie jego uczuciowe.

Nowego ducha w obywatelach polskich stara się budzić nowa konstytucja gdy w art. pierwszym powiada, że „państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli".

Inaczej się pracuje na cudzem, inaczej na swojem. Służący, gdy go marnie karmią, gdy mu zbyt mało płacą, narzeka i przeklina. Członek rodziny, której gospodarstwo z jakichś powodów zostało zniszczone i było w doszczętnej ruinie, zaciśnie pasa, lecz wraz z tem i usta zaciśnie, gdy trzeba będzie wielu rzeczy niezbędnych się wyrzec dla przyśpieszenia odbudowy zrujnowanego mienia. To są zupełnie naturalne prawa przeciętnej duszy ludzkiej, z któremi należy się liczyć.

W zastosowaniu do olbrzymiego gospodarstwa państwowego możemy powiedzieć to samo. Kiedy państwo ściąga z nas podatek, narzekamy, że nas obdziera. Lecz kiedy tenże sam podatek będzie wkładem do wspólnej naszej kasy, narzekanie takie bezpodstawnem się stanie. Kiedy chłopaka, zabierając do wojska, wyrywają rodzinie, rodzina czuje wyrządzoną krzywdę. Lecz kiedy chłopak idzie do tegoż wojska świadom, że w ten sposób przygotuje się do obrony wspólnego wszystkim mienia państwowego, będzie wdzięczny za owo powołanie go do szeregów.

Przykłady tego rodzaju z łatwością dadzą się mnożyć.

Innemi słowy — zmiana nastawienia uczuciowego do państwa, zrozumienie, że państwo to nie coś nam narzuconego, co twardą dłonią swą gniecie nas i dławi, lecz że to, właśnie my wszyscy razem wzięci, — choć nie zmieni rzeczywistości która nas otacza, pozwoli do rzeczywistości tej ustosunkować się zupełnie inaczej.

Chodzi tylko o to, by w związku z art. pierwszym obywatel uświadomił sobie również najdokładniej znaczenie art. drugiego konstytucji, głoszącej, iż „praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej", iż dla wspólnego dobra naszego t. j. państwa obowiązani wszyscy jesteśmy do pracy.

Pojęcie pracy, pracy dla dobra ogólnego, nietylko prywatnego, członkom naszego Związku obce być nie może, tak samo zresztą, jak nie jest im obce pojęcie państwa, jako dobra ogólnego wszystkich. Oba wspomniane wyżej artykuły są wyraźnem wprowadzeniem w życie poglądów i dążeń pierwszego naszego Komendanta, Marszałka Piłsudskiego, mianowicie jego myśli o wyścigu pracy i jego zapowiedzi z początku wielkiej wojny, głoszącej, iż oddziały strzeleckie idą zajmować z bronią w ręku ziemie polskie „na rzecz jedynego ich gospodarza — ludu polskiego".

Strzelcy treść obu tych artykułów realizują już w swojem gronie oddawna. Uświadomienie obywatelskie wchodzi ściśle w zakres naszych programów. Praca dla dobra ogólnego uskutecznia się w praktyce między innemi w rozpowszechnionych wśród nas przysposobieniach zawodowych przeróżnych rodzajów.

Ale pamiętać o jednem potrzeba, że Strzelec nie może zamknąć się sam w sobie, bo już w charakterze jego leży — działać nazewnątrz, na innych wpływać, idee swoje rozpowszechniać.

Gdy społeczeństwu obca była idea zbrojnej walki o Polskę, strzelcy ideę tę rozpowszechnili, ponieśli w społeczeństwo na ostrzach swych bagnetów wczesnym rankiem szóstego sierpnia 1914 r. Ponieważ idea państwa, jako wspólnego dobra wszystkich nas, i pracy wszystkich nas dla dobra państwa, nakazane przez nową konstytucję, są jeszcze ogółowi niedostatecznie bliskie, strzelec więc powojenny, idąc w ślady swoich poprzedników, musi ich zrozumienie przykładem własnym udostępnić.

Konstytucje nie są pisane na wieki, i jako dzieła ludzkie, nie mogą być takiemi, by wszystkich zadowoliły, wszystkim się podobały. To ten to ów zarzuci też niejedno i konstytucji, uchwalonej przed niewielu dniami. Zgóry też można się spodziewać, że z biegiem lat, w przyszłości, pod wpływem kształtującego się inaczej, niż dziś życia, może niejedno co do szczegółów zmienić w niej trzeba będzie. Lecz te dwie prawdy, określające ustosunkowanie się Polaków do otaczającej ich rzeczywistości, te dwie zasady o państwie, stanowiącem wspólne dobro wszystkich, i o pracy, jako podstawie jego rozwoju i potęgi, zasady decydujące o ostatecznem zerwaniu z duchem niewolnictwa, muszą się stać niewzruszonym fundamentem naszych przekonań i nastawienia duchowego.

O tem nam, Strzelcom, pamiętać koniecznie trzeba w pracy naszej wewnętrznej i w wystąpieniach nazewnątrz.

Walerjan Kwiatkowski.

Z życia organizacyjnego powiatu Z. S. Postawy

Walny Zjazd Delegatów Powiatu Z. S.

W dniu 31 marca 1935 r. odbył się w Postawach IV Walny Zjazd Delegatów Powiatu Z. S. Postawy.

Po oddaniu hołdu barwom i symbolom państwowym i organizacyjnym, Zjazd zagaił prezes ustępującego Zarządu ob. K. Protasewicz, witając przedstawicieli Rządu, Wojska, delegata władz Podokręgu Wileńskiego, zast. komendanta Podokręgu ob. Oberleitnera, oraz licznie zebranych przedstawicieli organizacyj, społeczeństwa i delegatów Oddziałów Z. S., poczem zaproponował na przewodniczącego zjazdu starostę postawskiego, W. Niedźwieckiego, pod którego przewodnictwem odbyły się dalsze narady.

Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało duży postęp we wszystkich dziedzinach pracy. Dzięki systematycznie prowadzonej selekcji członków, pozbyto się elementu biernego i słabo pracującego, co wpłynęło na podniesienie się zwartości poszczególnych ogniw Z. S. W miejscowościach, gdzie praca Z. S. była słabo nasilona, utworzono nowe pododdziały; usprawniono pracę Zarządów Oddziałów. W dziedzinie szkolenia kadry zarządów i komendantów, przeprowadzono dwudniową odprawę — kurs prezesów i komendantów, z udziałem skarbników, sekretarzy i kier. W. Ob. oddziałów, oraz obesłano szereg kursów specjalnych. W większości pododdziałów zorganizowano pracę W. Ob. zgodnie z wytycznemi Zarządu Głównego Z. S.

Zlikwidowano kilka świetlic w salach szkolnych, zastępując je świetlicami w lokalach wynajętych, przeznaczonych specjalnie na świetlicę. Pobudzono pododdziały do wykonywania sprzętu świetlicowego i gier we własnym zakresie; akcja ta dała już pokaźne wyniki.

Zaopatrzono pododdziały w materjał programowy, wydany przez Okr. Z. S. Nr. IV Lwów i powiększono ilość prenumerowanych egz. „Strzelca". Zaprowadzono w większości pododdziałów kroniki.

Uzyskano bardzo poważne wyniki w dziedzinie czynów obywatelskich i samopomocy koleżeńskiej. Udzielono stypendjum dla strzelca kształcącego się w szkole średniej.

Obesłano szereg wycieczek po Polsce. Przyciągnięto do świetlic starszych gospodarzy, licznie zbierających się podczas zajęć strzelców lub schodzących się na czytanie gazet.

W dziedzinie Przysposobienia Rolnego zorganizowano opiekę fachową dla zespołów, które w roku bieżącym mają zapewnione warunki pracy. Obesłano licznie szkołę rolniczą w Łuczaju.

Dyscyplina i wyszkolenie pododdziałów wzrosły znacznie.

W dziedzinie Wychowania Fizycznego największe sukcesy uzyskano w ilości zdobytych P. O. S., których zdobyto o 300% więcej niż w roku ubiegłym, w dziedzinie zaopatrzenia pododdziałów w narty, ilość których zwiększyła się niepomiernie.

W dziale pracy kobiet powstały nowe pododdziały; komendantki przeszkolono. Przeprowadzono szereg specjalnych kursów w pododdz. żeńskich Z. S.

W dziedzinie gospodarki przez racjonalne wykorzystanie źródeł dochodu uzyskano nadwyżkę ponad kwotę preliminowaną.

Zorganizowano służbę zdrowia przez zapewnienie niezamożnym strzelcom bezpłatnej pomocy lekarskiej; zorganizowano 1 apteczkę oddziałową.

Zorganizowano propagandę prasową, która działa sprawnie. Dzięki propagandzie wewnątrz środowiska, ustało wszelkie zwalczanie Z. S. zarówno przez starszą ludność wiejską jak i te jednostki z inteligencji, które dotychczas niechętnie odzywały się o Z. S.

Sprawozdanie Zarządu przyjęli obecni burzliwemi oklaskami.

Komisja Rewizyjna stwierdziła prawidłowe prowadzenie gospodarki oraz należyte wyzyskiwanie źródeł dochodu i postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; wniosek przyjęło bez dyskusji.

Po sprawozdaniach zabrał głos zastępca komendanta Podokręgu pow. Oberleitner, który stwierdził duży postęp prac Z. S. pow. Postawy, poczem w pięknem przemówieniu przedstawił cele i zadania Z. S. w warunkach dzisiejszej rzeczywistości, które znajdą niewątpliwie odpowiedni wyraz w uchwaleniu nowego statutu.

W wyborach do nowego Zarządu weszli ob. ob.: Kazimierz Protasewicz — jako prezes, mjr. Józef Jakubowski, mjr. Tadeusz Zieliński, Czesław Zieliński, kpt. Wacław Hass, Eugenjusz Balcerak, Włodzimierz Radyski, Kazimierz Nowikowski, Stefanja Radyska — jako członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob. Józef Kęstowicz, Antoni Pietroń, Zygmunt Rzeczycki — jako członkowie i jako zastępcy — Jan Szykowiec i Franciszek Filistowicz.

Budżet Powiatu na rok 1935/36 uchwalono w wysokości 6915 zł.

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Pieśni Organizacyjnej zakończono Zjazd; następnie komendant Powiatu przeprowadził odprawę komendantów niższych.

JUŃCZYK.

Uroczystość w więzieniu kobiecem w Warszawie



Onegdaj z okazji ukończenia rekolekcyj wielkanocnych w więzieniu karnem dla kobiet przy ul. Dzielnej nuncjusz apostolski odprawił Mszę Świętą i udzielił Komunji Św. Na zdjęciu — moment Akademji w więzieniu w obecności Nuncjusza.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **POŁOWY RYB MORSKICH W MARCU.** Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego, rybacy polskiego wybrzeża w ciągu marca r. b. złowili łącznie 2.180.260 klg. ryb, wartości 208.340 zł. Z poszczególnych gatunków ryb złowiono: szprotów 1.809.100 kg., śledzi 230.300 kg., wątłuszczy 84.550 kg., flonder 45.440 kg., łososi 3.110 kg., okoni 3.150 kg., płotek 2.200 kg., szczupaków 1.600 kg. oraz 320 kg. innych ryb.

W stosunku do lutego połowy znacznie wzrosły, zwłaszcza w zakresie szprotów i śledzi, natomiast wartość połowów zmniejszyła się, wskutek słabych połowów łososi. Sezon połowu szprotów już ma się ku końcowi i obecnie główną uwagę rybacy zwracają na łososie i flondry.

— **AUKCYJNA SPRZEDAŻ CYTRYN I JABŁEK W GDYNI.** W hali Aukcyj Owocowych w Gdyni odbyły się onegdaj aukcje na cytryny włoskie i jabłka kalifornijskie. Wystawiono na sprzedaż 2000 skrzyń cytryn i 4.000 skrz. jabłek. Przebieg aukcji był bardzo ożywiony. Sprzedano całą ilość towaru, uzyskując za cytryny po 25—28 zł. za skrzynkę, a za jabłka po 28—31 zł. za skrzynkę. Towar zakupili głównie kupcy z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania i Tarnowa.

KURJER SPORTOWY

Lekkoatletyka polska pod znakiem Olimpjady

Nie trzeba udowadniać, że spośród szeregu gałęzi sportu polskiego lekkoatletyka posiada najpoważniejsze sukcesy na arenie sportu międzynarodow., a co ciekawsze, że obserwować można było aż do poprzedniej Olimpjady stałą poprawę formy zawodników polskich, którzy największy swój sukces odnieśli w 1932 roku w Ameryce w czasie X Igrzysk Olimpijskich.

Dziś jesteśmy u progu sezonu lekkoatletycznego, który będzie ostatnim faktycznie sezonem przed batalją berlińską w 1936 r. w czasie XI Igrzysk Olimpijskich.

W całej Polsce jak długa i szeroka. zaczyna wyczuwać się pewnego rodzaju podniecenie spowodowane tym właśnie okresem przygotowawczym.

Gdy człowiek wyjeżdża w daleką podróż. przypomina wówczas czy czasami nie zapomniał zapakować jakiegoś drobiazgu. Gdy zawodnik staje na starcie, stara się wówczas panować nad nerwami by zdobyć się na wysiłek nietylko fizyczny, ale i psychiczny.

Otóż zawodnicy polscy powinni teraz właśnie rozpocząć hartowanie swych nerwów, powinni nabierać jak najwięcej doświadczenia sportowego by z „czystem sumieniem“ stanąć na starcie największych na świecie zawodników sportowych w Berlinie.

Chcąc, by zawodnicy nasi byli w dobrej formie, trzeba im dać odpowiednie warunki trenowania. a nie ulega wątpliwości, że zaczną pękać rekordy polskie. co będzie dla nas wyraźnym znakiem postępu.

Śmieszne byłoby, żebyśmy mieli łudzić się nadziejami, że w Berlinie zawodnicy nasi odniosą nadzwyczajne sukcesy. Trzeba być zgóry przygotowanym. że sukcesów w znaczeniu pierwszych miejsc nie odniesiemy. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że Polska miałaby nie jechać do Berlina. O tem nie powinno być mowy. Reprezentacja powinna jechać w jak najliczniejszym składzie, trzeba bowiem wykorzystać dogodne warunki przejazdu i dać możność czołowym zawodnkom naszym zastartowania w szeregu konkurencjach. Nic bowiem tak nie poucza jak walka, zwłaszcza walka przegrana.

Do Berlina powinni pojechać koniecznie najlepsi zawodnicy polscy, a zwłaszcza młodzi.

Polska jeżeli nie będzie w stanie wywalczyć kilku przynajmniej czołowych miejc, to powinna wykazać dobrą postawę całej drużyny, powinna wykazać, że Polska jest krajem talentów sportowych, że jesteśmy jeszcze pod względem sportowym bardzo młodzi, ale potrafimy walczyć niegorzej od innych.

Oczywiście, że nie może być mowy o wysyłaniu do Berlina zawodników słabych, którzy mogliby narazić sport Polski na pewnego rodzaju kompromitację, ale mniejwięcej ekspedycja powinna liczyć nie jak proponują czynniki wyższe tylko 8 zawodników, a najwięcej 15.

Ścisłe obliczania są przedwczesne. Postaramy się zdanie swoje pod tym względem wypowiedzieć w jesieni po skończonym sezonie. po tym okresie przygotowawczym.

Za trzy tygodnie w Warszawie rozpocznie się pierwszy właściwy okres przygotowawczy. Zostanie zorganizowany obóz przedolimpijski, prowadzony przez znanych specjalistów: kpt. J. Barana i trenerem PZLA. Antoniego Cejzika, który obecnie trenuje zawodników wileńskich.

Sezon 1935 roku powinien być umiejętnie wykorzystany nietylko przez prowadzenie obozów, ale również przez częte organizowanie zowodów międzynarodowych, by zawdonicy nasi nabrali koniecznie potrzębnej rutyny sportowej i daliby się poznać.

Najwięcej do powiedzenia mieć mogą zawodnicy młodzi, ktorzy już w roku ubiegłym od czasu do czasu zwracali na siebie uwagę organizatorów.

Oczywiście, jeżeli młodzież sportowa zechce całkowicie podporządkować się z całkowitem zaufaniem, to na wyniki nie trzeba będzie długo czekać.

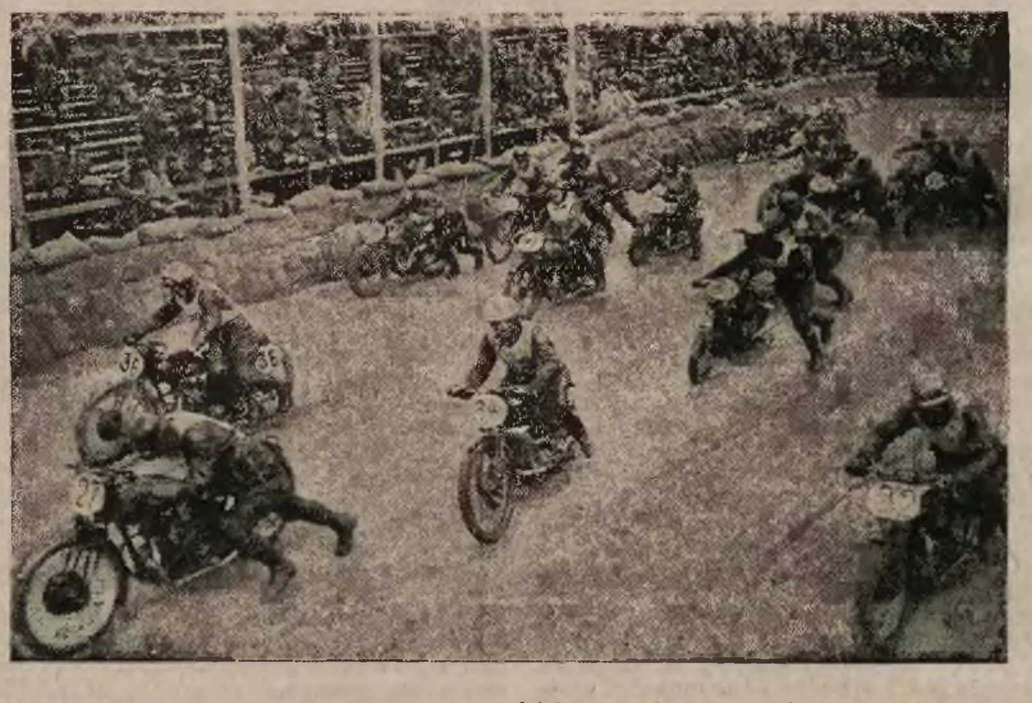
Przed młodzieżą staje więc otworem szeroka karta. Społeczeństwo sportowe Polski jest głęboko przekonane, że rok 1935 w lekkiejatletyce nie zostanie okresem zmarnowanym, że młodzież wyczuje wielką odpowiedzialność jaka ciąży na niej, dając z siebie dużo pracy, a poświęcając nieraz szereg przyjemności. Nic też dziwnego, że władze sportowo-państwowe subsydjując liczne treningi i zawody zgóry zapowiedziały, że stosować będą niemal drakońskie systemy w stosunku do tych. którzy powołując się na sławę z minionych lat teraz będą krytycznie ustosunkowywać się do rozporządzeń sportowych.

Miejmy więc nadzieję, że rok 1935 da nam sporo młodych, jeszcze mało znanych zawodników, których na początku lata żegnać będziemy w dniu odjazdu do Berlina na start XI Igrzysk Olimpijskich.

Życzyć więc trzeba jak zawodnikom, tak też i organizatorom lekkiejatletyki polskiej powodzenia w pracy.

J. N.

10 narodów w zawodach motocyklowych w Hanowerze



W niedzielę zakończyły się w Hanowerze wyścigi motocyklowe, w których wzięli udział przedstawiciele 10 narodów. Na zdjęciu — moment startu.

Pani Prezydentowa Mościcka zdobyła dwie odznaki sportowe

W roku bieżącym Pani Prezydentowa Mościcka zdobyła dwie odznaki, a mianowicie: srebrną Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką III stopnia.

Pani Prezydentowa przyjęła delegacje które wręczyły Jej te odznaki. Mianowicie: POS wręczony został Pani Prezydentowej przez Przewodniczącego Stoł. Kom. WF i PW wojewodę Jaroszewicza. a Odznaka Strzelecka —przez ppłk. M. Frydrycha, komendanta głównego Z. S. w towarzystwie mjr. Orawca, szefa sztabu Związku Strzeleckiego.

Jednocześnie gratulacje spowodu zdobytych odznak Pani Prezydentowej złożyli: wiceprzew. Rady Naukowej WF — gen. dr. St. Rouppert i dyrektor PUWF— płk. dypl. W. Kiliński i szef wydz. WF i PW kobiet — Mł Witlekówna.

Płk. Kiliński wręczył Pani Prezydentowej na pamiątkę zdobytych przez Nią odznak — piękny album z akwarelami sportowemi p. Konarskiej, jednej z laureatek olimpijskiego konkursu sztuki w Los Angelos. Okł. albumu wykonana została w Miejskiej Szkole Zdobnictwa pod kierunkiem prof. Grabowskiego.

Raid motocyklowo-kolarski

W niedzielę 14 kwietnia odbędzie się w Wilnie impreza motocyklowo-kolarska, którą urządza Okręg. Ośr. WF. Wilno pod nozwą: „Raid Propagandowo-Motocyklowo-Kolarski ulicami miasta Wilna“.

Trasa Raidu będzie prowadziła przeważnie ulicami śródmieścia na odcinku 20 kilometrów. Zawodnicy będą podzieleni na team'y, to znaczy, że każdy motocyklista będzie prowadził kilku kolarzy. Team rusza ze startu, przebywa całą trasę i wpada na metę razem, maszyna za maszyną. Przeciętna szybkość jazdy na trasie 20 kilometrów na godzinę.

W Raidzie może wziąć udział każdy motocyklista i kolarz, bez względu na to, czy jest członkiem klubu sportowego, czy też nie.

Wpisowe wynoszą: dla motocyklistów 1 złoty, dla kolarzy 50 groszy.

W czasie Raidu muszą być przestrzegane wszystkie przepisy o ruchu ulicznym, Za przekroczenie tych przepisów zawodnicy będą karani dyskwalifikacją całego team'u.

Szczegółowy regulamin Raidu został rozesłany do zainteresowanych klubów motocykliwych i kolarskich.

Ponadto regulamin jest wywieszony w Okr. Ośr. W. F. na Ludwisarskiej i w Wileńskiem T-wie Cyklistów i Motocyklistów, Bakszta 2, gdzie można zapoznać się z jego treścią codziennie od godziny 18 do 19, zaczynając od 8 kwietnia. Tam też przyjmowane są wpisy na Raid.

Nagrody są przewidziane następujące: dla klubu motocyklowego względnie kolarskiego za największą ilość uzyskanych punktów oraz dla każdego zawodnika pierwszych trzech team'ów.

(D. c. Kurjera Sport. na str. 5-ej).

PRÓBA WYWIADU

Do najprzyjemniejszych rzeczy w dziennikarstwie sportowem należy bezsprzecznie wywiad. Bo mistrzowie, sportu są przeważnie rozmówni (oprócz Nurmiego. Kusego i członków K. S. Gluchoniemi) i plotą. co im ślina na język przyniesie. A ty siedzisz w wygodnym fotelu, palisz wytworne „klub“, wyciągasz z powodzi słów potrzebne wiadomości, szeregujesz myśli niby żołnierzy i puszczasz armję na papier z frapującym nagłówkiem na czele (nagłówek musi być oryginalny np.: „Pół sekundy z mistrzem Kaiesońskim“, „Rozmowa w samolocie o rzeczacn przyziemnych“ i t. p.). I żeby się bractwo nie rozpierzchło, stawiasz stylu arjegardę — swój podpis. Et. voila! Bo potem idzie wszystko jak po maśle. Redakcja drukuje, administracja płaci. mistrz pierwszy kłania ci się, a koledzy przełykając nie wiem który z rzędu kieliszek maciejówki chwalą ciebie: „Plagjator ten Fink psiakrew...“

Razu pewnego zapragnąłem też laurów, a że zdolności mam ogromne (w naszych czasach albo się jest faszystą, albo zarozumialcem) rozglądałem się z kimby zrobić wywiad? A już mam!

Wieczorek, sześciokrotny mistrz Polski, chluba l. atletyki wileńskiej, posiadacz setek tytułów i nagród, najstarszy l. atleta Wilna i t.d. Już majaczył przedemną sensacyjny wstęp w rodzaju „33 lat temu pisk niemowlęcia oznajmił światu ważną nowinę, iż w rodzinie urzędnika Wieczorka narodziło się niemowlę płci męskiej. Zaś 25 lat później tuba speakera ogłosiła. że mistrzem Polski w 10 boju został Jan Wieczorek! Następnie można było ten wywiad podsmażyć w sosie ofiarności i ambicji sportowej. Gęsto podlać planami na przyszłość, naszpikować kilkoma niepochlebnemi zdaniami o kolegach po fachu, posypać trochę tężyzn fizycznych narodu, osłodzić paroma zdaniami jak „przez jednostki do mas“ i podać na goraco.

Pobiegłem szukać Wieczorka. Ale ten był nieuchwytny. Z rana był na ćwiczeniach, wieczorem na treningu, a gdy byłem u niego w domu, powiedziano mi, że przed godziną wyszedł w towarzystwie popularnego dziennikarza sportowego. Wiedziony intencją pobiegłem do „Bukietu“, ale przy wejściu spotkałem obydwóch wychodzących. Mistrz był zlekka... jakby to powiedzieć zmęczony, a pan redaktor chował do kieszeni jakieś świstki papieru.

Zrobił swoje — pomyślałem.

A na jutro ukazał się w gazecie wywiad p. tytułem „Rozmawiam z Wieczorkiem na treningu“. Zaczynało się tak „Przyszedłem na stadjon bardzo wcześnie, ale Wieczorek już trenował od godziny. Ujrzawszy mnie, otarł pot z czoła i podał mi zmęczoną dłoń. Usiedliśmy na zielonej murawie, a mistrz zaczął mi opowiadać o dawnych dziejach“. Dalej było naturalnie o krzyku niemowlęcia, o iskrze bożej, o ofiarności i duchu sportowym.

Zacisnąłem zęby z wściekłości i postanowiłem poprostu gwałtem zrobić interwieu z pierwszą spotkaną gwiazdą sportową.

Przed paru dniami spotykam na ulicy Pilnika. „Nie czas żałować forsy, gdy jej niema“ pomyślałem i śmiejąc się w duchu zaprosiłem go do restauracji. Bo przecież warto pogadać z jednym z najlepszych bokserów polskich, filarem ekspedycji na Makabjadę. Więc siedzimy już przeszło godzinę. Pilnik je za dwóch. pije za pięciu i milczy. milczy jak tylko on milczeć potrafi. Milczał przy zupie, nie puścił pary z ust przy mięsie. a przy deserze łaskawie poprosił jeszcze trzy poreje kremu. Nie powiedział nic nawet z tak ciężkiej dla mnie chwili. gdy kelner wprowadzał w życie przysłowie „milczenie jest złotem“. Choć w tym wypadku za milczenie zapłaciłem papierkiem. Na ulicy przy pożegnaniu uściskał mi dłoń i wycedził „Dowidzenia Panu!“ Ale na tem nie koniec. Pilnika w przededniu jego wyjazdu do Palestyny powołano do wojska i teraz opowiada wszystkim, że to ja przyniosłem mu pecha. Kto wie. może i naprawdę przynoszę pecha sportowcom. Może urodziłem się raczej pod znakiem Barana niż Lwa. Więc nie będę już nigdy indagować sportowców o rozmaite rzeczy. Nie zrobię wywiadu z Kępelem, bo pęknie mu wiosło na wyścigach, ani z Zieniewiczem bo straci te resztki talentu, które ma, ani z Godlewskim, bo zapomni jazdy na łyżwach. Bo sam jestem też pechowcem, a chociaż nazywam się Fink, nigdy jeszcze nie byłem głodny.

B. Fink

Ostatni numer „Włóczęgi"

Kwietniowy numer „Włóczęgi" wyszedł bez opóźnienia i zawiera kilka ciekawych artykułów. Na wstępie prezes Klubu Włóczęgów, p. **T. Nagurski** w art. p. t. „Decentralizacja gospodarstwa" uzasadnia konieczność wyodrębnienia gospodarczego kompleksu terenów, złożonego z województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego. Poleskiego i pięciu wschodnich powiatów województwa Białostockiego. Stąd postulat, by wszystkie samorządy gospodarcze, tworzące okręg wileński obejmowały cały powyższy teren. Obecnie podział terytorjalny okręgów każdego samorządu jest inny na tym terenie i całość jego obejmuje jedynie wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Pozatem autor domaga się przekazania samorządowi gospodarczemu niektórych czynności administr. gospodarczych, wykonywanych dotąd przez organy administracji państwowej lub samorządu terytorjalnego, oraz wogóle znacznego rozszerzenia zakresu działania samorządów gospodarczych

Wszystko to są postulaty zupełnie słuszne. Faktem jednak niezbitym pozostaje, iż polityka gospodarcza rządu nie idzie po tej linji. Dlaczego? Jakie są powody, które stają na przeszkodzie? Warto i nad tem się zastanowić. Czy nie dlatego, że i Nowogródek i Słonim i Pińsk inaczej o tem myślą? Że brak jest ze strony Wilna akcji organizującej opinję tego całego terenu, którego interesy tu są najtrafniej i najszerzej ujmowane?

Dr. S. Wysłouch w art. p. t. „Teorja a rzeczywistość" zajmuje się znanym okólnikiem Min. Kościałkowskiego o stosunku urzędnika do obywatela. Autor zapatruje się sceptycznie na skuteczność tego okólnika i twierdzi, że obowiązujące u nas normy prawne są całkowicie niedostosowane do warunków lokalnych, wskutek czego utrudniają i komplikują życie codzienne zamiast go regulować. „Normy prawne regulujące i budujące życie państwowe, winny wyrastać z dołu, od najbardziej rzeczywistego życia, nie zaś zgóry, od teoretycznej abstrakcji". Prócz tego zasada centralizacji przesądziła sprawę doboru personalnego w administracji na niekorzyść elementu miejscowego, stwarzając jeszcze większy dystans pomiędzy urzędnikiem i obywatelem, którzy wzajemnie nie mogą znaleźć często wspólnego języka. W tych warunkach — konkluduje autor — nie poradzi najlepszy nawet urzędnik, gdyż chaos teoretycznie nawet najlepszych, ale do miejscowych stosunków niedopasowanych norm prawnych, uniemożliwi mu pozyskanie zaufania ludności.

W tem rozumowaniu dr. Wysloucha jest niewątpliwie dużo racji. Ale nie można ograniczać się do krytyki. Lepiej jest, że Min. Kościałkowski wydał to swoje zarządzenie, niż gdyby pozostawił stan taki, jaki był. Byle tylko to zarządzenie faktycznie było przestrzegane. Z centralizmem tak łatwo nie pójdzie, a dopóki on istnieje, nie można oczekiwać zróżniczkowania norm prawnych stosownie do warunków poszczególnych terenów. Któż jednak wyraźnie staje u nas na gruncie decentralizacji administracyjno-gospodarczej? Kto prowadzi systematyczną akcję w tym kierunku? Czy nie należy zacząć od nas samych?

Niepodpisany artykuł „Ostatnie słowo ma nauczycielstwo" omawia obszernie stosunki wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, wskazuje na brak bezpośredniego współdziałania nauczycielstwa z władzami szkolnemi, co jest skutkiem mylnej polityki miejscowych leaderów, oraz przeciwstawia się w ostrych słowach akcji „nieproszonych obrońców" ze „Słowa", którzy swoją „obroną" wyrządzili ciężką krzywdę nauczycielstwu.

P. St. Turło pisze „O przebudowie gospodarczej wsi", stawiając postulat zużycia nagromadzonych na wsi sił potencjalnych w postaci rąk do pracy. „Energji tej należy dać ujście w procesie wytwórczym, gdyż w przeciwnym razie będzie ona zagrażać ustrojowi społecznemu państwa". Środki proponowane przez autora są jednak niedostateczne. Bez głębokiej przebudowy ustroju rolnego nie można podnieść naszej wsi z obecnego upadku.

Za wzorem „samokrytyki" sowieckiej pisze p. eos o „ślamazarności wileńskiej", jako o jednej, bynajmniej nie najcenniejszej z cech naszego społeczeństwa. Owa brzydka cecha szczególnie dotkliwie odbija się na interesach kraju, który stoi prawie na ostatniem miejscu w państwie pod względem poziomu cywilizacyjnego i warunków gospodarczych.

P. St. Symonowicz daje rys struktury gospodarczej ziem półn.-wschodnich, słusznie stwierdzając w końcu, że przekształcenie jej może być dokonane tylko przez specjalne, na ten teren nastawione posunięcia polityki gospodarczej. Pozatem numer zawiera: feljetonik p. **C. I. F.** „Ojciec miecz i matka sakiewka", artykulik o turystyce wileńskiej, sprawozdania z wieczorów dyskusyjnych w Klubie Włóczęgów, recenzje z książek, notatki z miasta i wsi, dział akademickiego Klubu Włóczęgów. W środku numeru, tkwi jak rodynek w bułce wierszyk polemiczny **T. Bujnickiego.**

Całość wydawnictwa wykazuje duży postęp w sensie zaktualizowania treści i skali zainteresowań. „Włóczęga" nabiera coraz większego znaczenia, jako wykładnik poglądów dużej, zorganizowanej grupy młodej inteligencji wileńskiej. Stronie graficznej wydawnictwa przydałoby się więcej ożywienia.

rz.

Wyjaśnienie P. Z. Ubezpieczeń Wz.

w sprawie zaległości ubezpieczeniowych w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie

W kilku dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby ludności w woj. wileńskiem i nowogródzkiem groziły masowe egzekucje składek z tytułu przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych oraz, że zaległości te miały powstać wskutek zbyt wysokich szacunków budowy w okresie pomyślnej konjunktury.

Wobec tego, że wiadomość ta mogłaby wywołać bezpodstawny niepokój w opinji publicznej — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stwierdza, że **zaległości na Wileńszczyźnie powstały wskutek przyznawania ludności specjalnych ulg** i w związku z tem odraczania poboru składek na okresy późniejsze. Wyjątkowe uprzywilejowanie płatników woj. wileńskiego zgodne z przesłankami społecznemi jakiemi kieruje się PZUW w swej działalności, nastąpiło wskutek pogłębiającej się depresji gospodarczej na ziemiach północno-wschodnich.

Kierując się stanowiskiem rządu wobec zagadnienia zaległości, PZUW, na wniosek państwowych władz wojewódzkich **zgodził się, aby zaległości do 1932 r. były spłacane przez rolnictwo wileńskie świadczeniami w naturze**, które będą zużyte przez samorządy na akcję inwestycyjną, związaną z podniesieniem stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Również w woj. **nowogródzkiem zastosowano daleko idące ulgi.** Każdy płatnik znajdujący się w trudnych warunkach materjalnych, który wpłaca składkę bieżącą, ma **rozłożoną na raty kilkoletnie spłatę zaległości powstałych do 1932** roku. Spłata rat jest przystosowana do możliwości płatniczych danego ubezpieczonego. Jeżeli płatnik reguluje w terminach wyznaczone raty, wówczas opłaty za zwłokę z tytułu powyższych należności są umarzane.

Jeżeli w okresie pomyślnej konjunktury istniały wysokie szacunki wartości budowli i wymierzane były odpowiednio wysokie składki, to **uzależnione one były od ówczesnych cen materjałów budowlanych,** w związku z czem i PZUW wpłacał w tym okresie odpowiednio wysokie odszkodowania.

Jeśli nawet z tego okresu powstały wysokie zaległości z punktu widzenia zagadnienia dzisiejszej wartości pieniądza — to rozwiązania tego zagadnienia szukać należy nie na specjalnie wąskim odcinku ubezpieczeń ogniowych, a w rozwiązaniu ogólnem podobnych procesów (zaległości z tytułu pożyczek, podatków i t. p.)

Przez umarzanie odsetek od sum, które płatnik winien był wpłacić do Zakładu, a obracał niemi w gospodarstwie, niweluje się częściowo wysokość sum zaległych, co odpowiada zupełnie środkom, stosowanym do przytoczonego zagadnienia w innych dziedzinach długów rolniczych.

Niezależnie od akcji t. zw. odróbek przewidziane są dalsze ulgi w spłacie zaległości, czego wyrazem jest projekt ustawy dający pełnomocnictwa Ministrowi Skarbu w sprawie uregulowania zaległości i składek na przymusowe ubezpieczenie ogniowe.

Z białoruskiego życia i prasy

— **Walne zebranie Rady Białor. Inst. Gosp. i Kultury** odbyło się 31 ub. m. Zebranie po wysłuchaniu sprawozdania uchwaliło ustępującemu zarządowi absolutorjum. Wybrano nowy zarząd w składzie: ks. W. Godlewski — prezes, pp. inż. L. Dubiejkowski i apl. adw. M. Szkielonek — wiceprezesi, inż. A. Klimowcjz — skarbnik, W. Kozłowski — sekretarz oraz W. Wojsenko i M. Pieciukiewicz — członkowie. Kom. Rewizyjna: ks. A. Stankiewicz, J. Poźniak i J. Najdziuk.

— **Z życia białoruskiego na Łotwie.** „Biełar. Krynica" podaje, iż niedawno w Rydze odbyło się walne zebranie Związku Białoruskich Nauczycieli na Łotwie istniejącego od 10 lat.

Związek utrzymuje szereg białoruskich szkół początkowych oraz gimnazjum w Rydze czerpiąc środki ze składek członkowskich zapomóg rządowych i samorządowych. Największej zapomogi udziela magistrat m. Rygi. Bilans związku za rok ub. wynosił 18.548 łatów.

Związek posiada dwie autonomiczne filje: w Dyneburgu i Lucynie.

KURJER SPORTOWY

Mistrzostwo Wilna w biegu naprzełaj

Mistrzostwo Wilna w biegu naprzełaj zostało zorganizowane w Zakrecie ubiegłej niedzieli na trasie około 4 klm. Zawody stały na wysokim poziomie. Forma zawodników poprawia się coraz bardziej. Słów kilka powiedzieć trzeba o zwycięzcy Kazimierzu Holendrze z Ogniska, który jest teraz bezkonkurencyjnym biegaczem Wilna. Wygrał on wczoraj ze znaczną różnicą czasu, a dodać trzeba jeszcze do tego, że wbiegł on na metę zupełnie świeży.

Dobrze biegł również najlepszy zawodnik SMP Syrgjew, który zdobył drugie miejsce. Doskonale zapowiadają się dwaj młodzi zawodnicy: Nikodem z AZS i Hanysz z Ogniska, a mamy nadzieję, że Zakrzewski niebawem wróci również do swej pięknej formy z przed dwóch lat.

Wyniki techniczne są następujące: 1) K. Holender Ognisko KPW 11 min. 38.8 sek. 2) Syrgjew SMP 12 min. 20 sek. 3) Nikodem AZS. 4) Hanysz Ognisko. 5) Zakrzewski Ognisko. 6) Dordzik PPW. 7) Kmita Strzelec. 8) Oktabiński Sokół. 9) Dzikowiez Strzelec. 10) Masłowski Ogniosko. Startowało 11 zawodników. Bieg ukończyło 10. Organizacja bardzo dobra. Szkoda wielka, że na starcie niewidzieliśmy ani jednego z WKS Śmigły. Wygląda na to, że w klubie tym nie istnieje wcale sekcja lekkoatletyczna, która prócz startów zasłużonego Wieczorka nie przejawia działalności sportowej. Szkoda również, że nie mógł się odbyć bieg pań. Nie zgłosiła się ani jedna zawodniczka. Co na to kierownictwo licznych kursów kobiecych wychowania fizycznego.

Honorowa nagroda sportowa



Komisja nadawcza pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego płk. Kilińskiego przyznała wielką honorową nagrodę sportową na 1934 rok znakomitej naszej lekkoatletce Jadwidze Weissównie.

Kazimierz Kucharski był w Wilnie

Wczoraj gościł w Wilnie Kazimierz Kucharski, który przyjechał do naszego miasta wprost z Ameryki, celem odwiedzenia znajomych. Kucharski jest w doskonałym humorze, czuje się dobrze. Podróż, która była dość ciężka, a trwała aż 14 dni nie dała mu się specjalnie we znaki.

Dowiadujemy się, że Kucharski ma przyjechać niebawem do Wilna na stałe. Zostały już w tym kierunku poczynione pewne kroki, by przenieść służbowo Kucharskiego z Białegostoku do Wilna. Jest to sprawa ogólna.

Kucharski odjechał wczoraj wieczorem do Białegostoku, żegnany na dworcu przez swych przyjaciół sportowych.

Trójmecz ping-pongowy

W sali ZPOK na Antokolu odbył się trójmecz ping-pongowy między Ogn. Zw. Os. — Bursą ZPOK—P. Śr. Szkołą Ogrodniczą, który dał wyniki następujące:

Zespołowo pierwsze miejsce zajął zespół Państwowej Szkoły Ogrodniczej w składzie: Z. Bodmbik, T. Skrodzki, przed Ogniskiem Zw. Osadników w składzie: J. Mogilnicki, Sielewicz L.

Indywidualnie kolejność jest następująca:
I miejsce Mogilnicki Jan — Zw. Os.
II miejsce Skrodzki Tadeusz — P. S. Ogr.
II miejsce Bombik Zygmunt — P. S. Ogr.
IV miejsce Sieniuć Piotr — ZPOK.

Wil. Okr. Kolegjum Sędziów

Zarząd Wil. Okr. Kolegjum Sędzóiw Piłki Nożnej przedstawia się następująco: prezes por. **Baigel**, wiceprezes kpt. **Szlichtinger**, sekretarz **Wohlman**, członkowie zarządu: **Sudnik Kostanowski i Meller.** Do komisji rewizyjnej powołano: **Kisiela, Birnbacha i Szadowskiego.**

Skład komisji egzaminacyjnej przedstawia się: **Sudnik, Wohlman i delegat P. K. S.**

W najbliższej przyszłości zorganizowany zostanie kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Ogółem okręg wileński liczy około 80 sędziów.

Trzeba nadmienić, że w okręgu wileńskim prowadzona jest harmonijna współpraca między sędziami a kierownikami sportu piłkarskiego i graczami.

Sekretarjat Okr. Kolegjum Sędziów mieści się pod adresem — Wilno ul. Legjonowa 17—2. Zacharjasz Wohlman.

Sędziowie wileńscy co pewien czas odbywają zebrania towarzyskie, na których prowadzone są ciekawe dyskusje na tematy przepisów sędziowania.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE

Mecz zapaśniczy Ognisko KPW—Strzelec zakończony został zwycięstwem Ogniska 14:7. Zawody cieszyły się powodzeniem, ale były źle zorganizowane przez sekcję ciężkoatletyczną Ogniska KPW.

Wyniki techniczne przyniosły zwycięstwa następującym zapaśnikom: Kuźmickiemu z Ogniska, Gołowaczowi ze Strzelca, Michalińiec ze Strzelca. Drubinin ze Strzelca i Szyłański z Ogniska, który pokonał na punktóy Bielawskiego.

Przed meczem odbyły się stojące na wysokim poziomie sportowym popisy gimnastyczne Żebrowskiego, Giedrojcia i Orłowskiego.

Strzelec wysyła bokserów do Bydgoszczy

Sportowcy Strzelca wileńskiego we środę wyjadą z Wilna do Bydgoszczy na zawody bokserskie o mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego. Reprezentacja Strzelca jedzie pod kierownictwem Zygmunta Kaleńskiego, który jest kwalifikowanym instruktorem sportowym.

Reprezentacja jedzie w ilości 5 zawodników na czele z rewelacyjnym Judingiem.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W dniach 10—18 sierpnia b. r. odbędą się w Budapeszcie VI akademickie igrzyska światowe, które zgromadzą na starcie rekordową liczbę zawodników.

Dotychczas udział zgłosiło 25 państw: Egipt, Belgja, Bułgarja, Danja, Niemcy, Anglja, Francja, Estonja, Finlandja, Grecja, Włochy, Japonja, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Austrja, Palestyna, Polska, Szkocja, Hiszpanja, Jugosławja, połudn. Afryka, Czechosłowacja, Węgry, Stany Zjednoczone.

Szczególniej ciekawie zapowiada się konkurencja pływaków amerykańskich i japońskich.

Zestawili drużynę olimpijską

Komitet Wykonawczy Pol. Zw. Tow. Wiol., w porozumieniu z kapitanem sportowym związku, W. Długoszewskim, ustalił skład olimpijskiej drużyny wioślarskiej.

Drużyna ta składać się będzie w zasadzie z 20 zawodników, z tem jednak, że PZTW opiekuje się pozatem szeregiem innych zawodników, który ew. dołączeni będą do drużyny później, lub w razie potrzeby wymienieni.

Skład drużyny olimpijskiej przedstawia się następująco:

z Warsz. T-wa Wioślarskiego: Borzuchawski, Seweryn, Antonowicz, Kobyliński, dr. Tiligner i Ślązak;

z Bydgoskiego T. W.: Braun, Broniec, Pasikowski, Szrajda, Ciechanowski i Ormanowski.

z Kaliskiego T. W.: Tyszer, Odziemski, Czaplicki i Tuczyński;

z K. W. O. 4 Poznań: Leporowski i Kuryłłowicz;

z AZS Kraków — Roger Verey;

z AZS Wilno: Jerzy Kepel.

Na „zastępców" członków drużyny olimpijskiej przewidziano: Łukaszewskiego z Płocka, Tobera z Włocławka, Hoffrana, Janickiego, Maciejewskiego i Perlińskiego z Kaliskiego TW.

Kierownikiem drużyny olimpijskiej mianowano red. Wl. Długoszewskiego.

PETKIEWICZ TRENEREM.

Jak się dowiadujemy, Petkiewicz złożył polskiemu zw. lekkoatletycznemu ofertę na trenera polskich długodystansowców. (Pat).

MAKABI NI EWEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE W BERLNIE

Zarząd światowego związku Makabi zdecydował zabronić wszystkim zawodnikom należącym do Makabi startować w igrzyskach olimpjskich w 1936 r. w Berlinie. (Pat).

Stan rannego policjanta Szadujkisa pogorszył się

Jak się dowiadujemy, stan posterunkowego Szadujkisa, który został ciężko poraniony przez włamywacza Burnosa przy ulicy Kalwaryjskiej znacznie pogorszył się. Wczoraj Szadujkis znowu stracił przytomność. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Jak się dowiadujemy Burnos został zwolniony do czasu rozprawy sądowej przez sędziego śledczego.

Posterunkowy Szadujkis z powodu ciężkiego stanu zdrowia, dotychczas jeszcze nie został przesłuchany.

(e)

KRONIKA

Poniedział. 8 Kwiecień

Dziś: Djonizeho B. W.
Jutro: Marji Kleofasowej

Wschód słońca — godz. 4 m. 38
Zachód słońca — godz. 6 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa —0
Opad 1
Wiatr poł.-zachodni
Tend. wzrost
Uwagi: przelotne opady (deszcz ze śniegiem).

ADMINISTRACYJNA

— **30 dni aresztu za posiadanie wytrychów.** Wywiadowca zatrzymał na ulicy 2 podejrzanych jegomościów, przypuszczając, że idą oni na wyprawę złodziejską. Jednym z zatrzymanych okazał się Jan Bidzyński znany awanturnik wielokrotnie karany, przy którym podczas rewizji josterunkowy znalazł wytrychy. Ponieważ posiadanie tych narzędzi złodziejskich jest zakazane, starosta grodzki skazał Bidzyńskiego na 30 dni bezwzględnego aresztu, z równoczesnem osadzeniem go w więzieniu.

MIEJSKA

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Bezrobocie na terenie Wilna znalazło się obecnie na przełomowym punkcie. Tak naprz. tydzień ubiegły przyniósł już zmniejszenie się bezrobocia o 11 osób. Obecnie Wilno liczy przeszło 6 tys. bezrobotnych, w tem najwięcej niewykwalifikowanych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

GOSPODARCZA

— **Rozkładanie na raty podatku lokalowego.** Dokonany obecnie wymiar podatku lokalowego na rok 1935 i rozesłanie nakazów na zapłacenie pierwszej kwartalnej raty tego podatku zmusza wiele osób do zwrócenia się z prośbą o rozłożenie przypadającej sumy na raty. Podania takie winny być składane natychmiast po otrzymaniu nakazu płatniczego do urzędu skarbowego.

Prosząc o rozłożenie podatku lokalowego na raty, wskazać należy z jakiego powodu wpłacenie całkowitej kwartalnej raty jest niemożliwe. Opóźnienie złożenia takiego podania uniemożliwia następnie korzystanie z ulg.

WOJSKOWA

— **Nakazy płatnicze na podatek wojskowy.** Miarodajne władze doręczają obecnie spóźnione nakazy płatnicze na uregulowanie zaległości z tytułu podatku wojskowego.

Płatnicy, którzy otrzymali takie nakazy muszą uiścić należność w ciągu 30 dni od chwili doręczenia nakazu.

—**Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 11 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Na komisję winni stawić się wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym terminie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek 8 b. m. o godz. 8 w. w dalszym ciągu —, misterjum pasyjne w XIII obrazach „Golgota“

— Jutro, we wtorek dn. 9 b. m. o godz. 8 w. „Golgota“.

— **KONCERT ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO. W środę dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert znanego pianisty i kompozytora, prof. Warszawskiego Konserwatorjum, Aleksandra Wielhorskiego, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenaidy Kowarskiej (sopran).**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie występy J. Kulczyckiej.** Dziś ujrzymy po raz ostatni słynną op. Abrahama „Bal w Savoyu“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych.

— Jutro ukaże się melodyjna op. Abrahama „Wiktora i jej huzar“.

— W środę ostatnie pożegnalne przedstawienie J. Kulczyckiej w op. „Orłow“ Granichstaedtena. Ceny miejsc na wszystkie te przedstawienia są propagandowe.

— **„Wesoła para“.** W czwartek ujrzymy wartościową pod względem muzycznym op. Zierera „Wesoła para“, posiadającą werwę i zabawne sytuacje.

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 kwietnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Muzyka kameralna. 12.45: Wskazówki dla młodych matek. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów. 13.50: Odcinek powieściowy. 15.35: Zwiedzamy port w Gdyni. 16.05: Koncert ork. salonowo-jazzowej. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Ordonówna na płytach. 17.00: Przyleciały już ptaki — pog. z piosenkami dla dzieci. 17.15: Cały świat pod jednym dachem — audycja. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Arje i pieśni. 18.25: Chwilka strzelecka. 18.30: Skrzynka pocztowa ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Utwory Schumanna. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw. 19.25: Wiad. sport. 19.35: Audycja strzelecka. 20.00: Coby było gdyby... Koncert niespełnionych marzeń. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symfoniczny. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka salonowa. 23.00: Kom. met.

Brat porwał brata

Przy ul. Podgórnej 4 mieszka Julja Margisowa która miała na wychowaniu 7-letniego Czesława Sawickiego.

Onegdaj Margisowa zgłosiła się do 3-go komisarjatu i zameldowała o porwaniu jej wychowanka. Jak wynika z zeznań, w chwili kiedy chłopiec udawał się do szkoły zbliżyła się do niego jakaś furmanka i Sawicki wciągnięty został do powozu.

Porwanie chłopca wśród białego dnia wywołało wśród mieszkańców ulicy Podgórnej zrozumiałą sensację.

Policja szybko wyświetliła zajście. Jak się okazało, chłopiec porwany został przez swego brata Henryka Sawickiego, zamieszkałego stale w Czarnym Borze.

Henryk Sawicki oddawna domagał się od Margisowej by oddała mu jego brata na wychowanie. Margisowa upierała się. Wówczas Henryk Sawicki postanowił odebrać od niej brata przemocą i w chwili kiedy udawał się on do szkoły, wciągnął go do swego powozu i zawiózł do Czarnego Boru. (c)

Na wileńskim bruku

ZDERZENIE SIĘ TAKSÓWKI Z DOROŻKĄ.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Mickiewicza i Sierakowskiego miał miejsce następujący wypadek:

Szybko mknące auto, na skrzyżowaniu ulic zderzyło się z dorożką konną, powożoną przez Łomowskiego. Skutkiem tego dorożkarz oraz pasażerka p. A. Kamińska (Witoldowa 9) wyrzuceni zostali na bruk i doznali ogólnych potłuczeń.

Przeciwko szoferowi Łomowskiemu spisany został protokół. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis